

O.Z. Niemyjski, J. Śniegocki

Trzecie Sympozjum Katechetyczne w Lublinie

Studia Theologica Varsaviensia 7/1, 347-352

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRZECIE SYMPOZJUM KATECHETYCZNE W LUBLINIE

Przedstawiciele dwóch bratnich uczelni: Akademii Teologii Katolickiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz zainteresowani katecheci i katechetki uczestniczyli w dniu 29 kwietnia 1968 r. w trzecim dorocznym sympozjum katechetycznym, które odbyło się w murach KUL—u.

Sympozjum zostało zorganizowane przez powyższe środowiska pod kierunkiem ks. dr Franciszka Blachnickiego (KUL) i ks. dr Jana Charzyńskiego (ATK). Omawiano zagadnienie katechezy inicjacyjnej w świetle soborowej odnowy liturgicznej. Temat zawężono do inicjacji eucharystycznej.

Pierwszym punktem spotkania był referat p. redaktora Barbary Jabłońskiej „Droga dziecka do Ojca (inicjacja modlitewna i eucharystyczna). Cały referat ukaże się w *Katechezie*, dlatego celowo pominięto jego omówienie.

W oparciu o doświadczenia poprzednich lat więcej czasu przeznaczono na seminaria dyskusyjne: „Pierwsza Komunia czy inicjacja eucharystyczna? i „Zagadnienie katechezy inicjacyjnej”. Wprowadzenie do pierwszego seminarium przygotowali przedstawiciele Lublina.

Ks. dr W. Danielski omówił postulaty odnośnie katechezy inicjacyjnej zawarte w dokumentach odnowy liturgii. Według tych dokumentów w katechezie winno się podkreślać, że Msza św. jest sprawowaniem „Pamiętki Pana”, a zgromadzenie eucharystyczne — znakiem Kościoła. Dlatego należy wyrabiać w dzieciach przekonanie, że przychodzą na Mszę św., aby spotkać się z Panem Jezusem, a ich udział jest wypełnieniem testamentu Pana. Pełny udział w Eucharystii polega na uczestnictwie w ofierze i uczcie. Ten eucharystyczny posiłek jest znakiem jedności i miłości wierzących.

Z liturgią eucharystyczną wiąże się liturgia słowa. Potrzebne jest odpowiednie zrozumienie tego, co dokonuje się we Mszy św., że mianowicie jest ona pamiętką i równocześnie uobecnieniem się w konkretnej teraźniejszości Chrystusowego zbawienia. Przekonanie o obecności Pana ma budzić postawę radości. Eucharystia pojęta organicznie ma być centrum życia osobistego i społecznego chrześcijan.

Następnie ks. R. Niparko przedstawił ujęcie tradycyjne katechezy pierwszokomunijnej, wskazując na jej genezę, główne elementy oraz jednostronności.

Fr. X. Arnold wykazał, że sobór trydencki zajmował się zagadnieniem Eucharystii na trzech sesjach, czasowo od siebie odległych, i to pod trzema różnymi aspektami: obecności Chrystusa (Najśw. Sakrament), pokarmu (Komunia św.) i ofiary (Msza św.). Takie ujęcie już dziś nie wystarcza, gdyż zmieniły się warunki działalności Kościoła. Ponadto na model katechezy pierwszokomunijnej wpłynęły również: tendencje okresu Oświecenia, jansenizmu, scholastyczna mentalność teologów oraz indywidualizm religijny, charakterystyczny dla XIX wieku.

W okresie od soboru trydenckiego do czasów nam współczesnych celem katechezy eucharystycznej jest przygotowanie do godnego i pobożnego przyjęcia Komunii św. Eucharystia traktowana jako pokarm staje się jednak celem samym w sobie, a Msza św. jest jedynie potrzebna do sprowadzenia Chrystusa na ołtarz, aby Go następnie przyjąć pod postaciami chleba i wina. Wierni przestają więc czynnie uczestniczyć

w liturgii mszalnej. Z chwilą przeniesienia katechizacji na teren szkoły pod koniec XVIII wieku nastąpiło wyłączenie rodziców z zadań katechetycznych, które przyjęli na siebie urzędowi katecheci duchowni lub świeccy.

W różnym wieku dopuszczano dzieci do I Komunii św. Dopiero po II wojnie światowej, w kilkadziesiąt lat po dekrete *Quam singulari*, w Polsce ogólnie przyjęto, że dzieci dopuszcza się do pierwszej Komunii św. w II klasie szkoły podstawowej. Z komunią św. łączono przygotowanie do Sakramentu Pokuty. Za podstawę przygotowania dziecka do pierwszej Komunii św. przyjęto t. zw. małe katechizmy, podające streszczenie teologii w formie pytań i odpowiedzi. Warunkiem dopuszczenia do pierwszej Komunii św. stała się znajomość pamięciowa definicji katechizmowych.

Takie ujęcie zawiera wiele jednostronności i braków:

1. Msza św. staje się środkiem sprowadzenia Chrystusa na ołtarz.
2. Zbyttno podniesiono granicę wieku, dopuszczając do I komunii dzieci powyżej 10 roku życia.
3. Została zapomniana rola rodziców jako głównych wychowawców.
4. Zbyt duży nacisk kładziono na pamięciowe opanowanie za trudnych dla dziecka określeń katechizmowych.
5. Przyjmowanie Komunii św. traktowano jako praktykę pobożności prywatnej.
6. Przez mocne związki Eucharystii ze spowiedzią spowodowano zanik częstej Komunii św., a przecież Chleb eucharystyczny ma być codziennym pokarmem dzieci na drodze do Ojca.
7. Uczestnictwo we Mszy św. jest w tym ujęciu traktowane jako obowiązek niedzielny. Wskutek tego w świadomości dzieci wyrabia się błędne przekonanie, że wystarczy być obecnym fizycznie na Mszy, aby ten obowiązek spełnić.
8. Błędne jest przekonanie, że Komunia św. to nagroda za dobre życie lub lekarstwo wzmacniające słabą wolę człowieka. Pierwsza Komunia św. nie może być celem przygotowania, jest bowiem tylko pierwszą z szeregu następnych.

Ks. M. Iwanicki poruszył problem: Pierwsza Komunia czy pierwsza „pełna” Msza św.? Prelegent stwierdził, że wprowadzenie do udziału we Mszy św. jest ważnym zadaniem katechety. Dlatego duszpasterze powinni odpowiednio formować liturgię, aby dzieci lepiej ją rozumiały i brały w niej czynny udział.

Dziecko wychowane w katolickiej rodzinie może przyjąć Komunię św. nawet przed przystąpieniem do spowiedzi. Trudno bowiem mówić o świadomości grzechu ciężkiego w wieku 8—9 lat. Należałoby więc — zdaniem prelegenta — mówić nie o pierwszej komunii, ale raczej o pierwszej Mszy, przeżytej przez dziecko w sposób pełny. Instrukcja o kulcie eucharystycznym kładzie duży nacisk na to pełne przeżycie Mszy. Na pytanie, czy 7-letnie dzieci są zdolne do pełnego udziału w liturgii, wielu współczesnych autorów odpowiada twierdząco. Oczywiście, udział ten jest pełny na sposób dziecięcy i z biegiem czasu ulega przemianom.

Ks. J. Piśczek przedstawił zagadnienie podmiotu w przygotowaniu do pierwszej Komunii. Kto ma dziecko przygotować: rodzina czy katecheta? Współczesna teologia pastorałna opiera się na nauce soborowej głoszącej, że cały Lud Boży jest czynnym podmiotem urzeczywistniania się Kościoła. Wszyscy ochrzczeni muszą być i słuchaczami Słowa i Jego głosicielami, oczywiście w różnym stopniu. W takim ujęciu staje się rzeczą zupełnie naturalną, że przygotowują do Eucharystii nie może

jedynie katecheta. Pogląd ten potwierdza współczesna psychologia religii: dziecko potrzebuje do rozwoju swej wiary oparcia o przykład religijnego życia osób ze swego najbliższego otoczenia. Potrzeba mu nie tyle wiadomości, ile świadectwa życia wiarą (środowisko rodzinne, parafialne).

Wobec tego głównym podmiotem inicjacji eucharystycznej jest rodzina, rola katechety sprowadza się do funkcji pomocniczej.

Po referacie p. B. Jabłońskiej i wprowadzeniach rozpoczęła się dyskusja, w czasie której zakwestionowano słuszność nazywania Eucharystii sakramentem chrześcijańskiej inicjacji.

Ks. dr Fr. Błażnicki przyznał, że w pierwszych wiekach udzielano łącznie chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Była to pełna inicjacja w życie chrześcijańskie. Obecnie jednak, gdy chrztu udziela się małym dzieciom, konieczna jest katecheza poprzedzająca pierwsze przyjęcie Eucharystii, włączająca dziecko we wspólnotę Eucharystyczną. Na tym polega inicjacja.

Dyskusja dotyczyła również sposobu ukazywania Boga dzieciom. Jeden z dyskutantów przytoczył pogląd, zawarty we współczesnej francuskiej literaturze pedagogicznej, że dziecko interesuje się najpierw światem zewnętrznym i dlatego powstaje w nim naturalny podziw dla tego co wielkie i potężne. Stąd też i Boga należałoby ukazywać najpierw jako istotę potężną i tajemniczą, a dopiero potem jako kochającą nas.

W dalszej dyskusji wykazano jednak, że problem ten został rozstrzygnięty we współczesnej fenomenologii religii, która jako istotne w przeżyciu religijnym wyróżnia przeżycie tremendum i fascinosum, nierozdzielnie ze sobą związane.

W katechezie początkowej należy wychodzić od osoby Chrystusa chwalebego, który ukazuje Ojca i prowadzi nas do Niego. Zwrócono również uwagę na nieprzygotowanie rodziców do katechizacji we własnej rodzinie.

Podsumowując dyskusję, kierownik pierwszego seminarium podkreślił słuszność uwagi o nieprzygotowaniu rodziców do zadań religijnych w rodzinie. Ale katecheza, nawet najlepsza, nie przygotowuje na zapas. Dlatego powinna ona towarzyszyć także życiu dorosłych chrześcijan jako katecheza rodziców. Jednostronnością dotychczasowej katechizacji było jej preintelektualizowanie. Dziecko natomiast, w przeciwieństwie do dorosłych, myśli nie pojęciami, ale sytuacjami. Do spotkania z rzeczywistością nadprzyrodzoną dochodzi przez naśladowanie postaw dorosłych z najbliższego otoczenia. Stąd nie tyle Kościół jako instytucja, ale raczej dom wytwarza postawę religijną. Bez jej udziału nawet najlepsze wysiłki katechety będą zawieszony w próżni.

Ważne jest także to, by dziecko było związane ze swym najbliższym otoczeniem więzią sympatii. To mu umożliwi przyjęcie postaw dorosłych. Gdy zabraknie duchowej łączności między dorosłymi a dzieckiem, nauczanie stanie się właściwie werbalizmem. Dlatego rola rodziny w dziele inicjacji jest ogromna.

Drugie seminarium było poświęcone katechezie inicjacyjnej. Kierował nim ks. dr J. Charytański. Miało ono charakter bardziej praktyczny, dotyczyło bowiem realizacji założeń omawianych poprzednio. Materiału dostarczyły wprowadzenia przedstawicieli środowiska warszawskiego,

Ks. J. Dziurzyński omówił rozwiązanie zagadnienia pierwszej Komunii św. w dziełach J. A. Jungmanna. Omawiany autor jest zdania, że przygotowanie do Eucharystii powinno mieć charakter stopniowy i organiczny. Należy nie tyle dostarczać dziecku dużo wiadomości, ile raczej wyrabiać w nim odpowiednią postawę religijną. Punktem wyjścia w tej katechezie ma być Pismo św. Komunię należy ukazywać jako ucztę, dar niebieski i pokarm, który otrzymujemy od Ojca.

Jungmann omawia formy katechezy pierwszokomunijnej w rozwoju historycznym, wskazując, że pewne zwyczaje, z którymi żyliśmy się nie są ani bardzo dawne, ani jedyne. Wyrosły w konkretnej epoce, niejako na „zamówienie społeczne”. W jego przekonaniu dzień pierwszej Komunii nie może być w katechizacji punktem docelowym, ale tylko jednym z etapów życia religijnego chrześcijanina. Nie ma uzasadnienia przeżywanie go jako „najpiękniejszego dnia życia”. Przeciwnie Komunia ma być wielokrotnie pożywanym Chlebem, a nie wyjątkowym, niepowtarzalnym spotkaniem z Chrystusem. Zdaniem autora uroczystość pierwszokomunijna powinna być zachowana, ale jej obrzędy należy uprościć. Wspólna Msza św. dorosłych i dzieci, małej ukształtowana, powinna być podstawową formą tej uroczystości. Dzień I Komunii powinien wprowadzić dzieci do wspólnoty modlących się dorosłych. Dlatego ważniejsza jest troska o ich rozwój duchowy niż o zabiegi o bardzo uroczyste przeżycie jednego tylko dnia. Katecheza eucharystyczna nie może zakończyć się z dniem pierwszej Komunii, ale powinna trwać dalej, aby prowadzić do częstszego przystępowania do Stołu Pańskiego. W okresie przygotowania pierwszokomunijnego nie należy ujmować łącznie Eucharystii i Sakramentu Pokuty.

A. J. Jungmann przestrzega przed niebezpieczeństwem przyzwyczajania dzieci do częstej Komunii bez odpowiedniego przygotowania. Zdarza się nieraz, że rodzice zachęcają swoje dzieci do przyjmowania Komunii św. w nadziei, że nadrobi ona wszystkie braki wychowawcze i uodporni dziecko przeciw różnym niepożądanym wpływom.

Następnie ks. M. Rusiecki omówił przygotowanie do przyjęcia pierwszej Komunii św. według podręcznika Fr. Derkenne. Omawiana autorka szeroko uwzględniła właściwości psychiczne dziecka 7-letniego. Stwierdza, że dziecko w tym wieku:

1. Żyje przede wszystkim teraźniejszością. Dlatego trzeba ukazywać mu dzieła, które Bóg dzisiaj czyni. Najpierw należy ukazywać Chrystusa chwalebego, a dopiero potem jego historię. Do małego dziecka mocno przemawia sama osoba katechety.

2. Występuje w tym wieku dość silny egocentryzm. Rzeczy i osoby interesują je o tyle, o ile odnoszą się w jakiś sposób do niego. Stąd też ważną rzeczą w formowaniu postawy religijnej jest wychodzenie od najbliższego otoczenia.

3. 7-latek poznaje przez działania i myśli sytuacjami, a nie pojęciami, jak dorośli. Dlatego Fr. Derkenne proponuje jako najważniejsze formowanie postawy przyjęcia Słowa Bożego, ofiary i pokuty (w sensie cnoty pokuty).

4. Zdaniem Derkenne 7-letnie dziecko jest już jak najbardziej podatne do inicjacji sakramentalnej.

Ciekawa jest metodyka pracy Fr. Derkenne. Pierwsze pół godziny poświęca na sprawdzenie zadań, pieśni i modlitwy. Następne pół godziny przeznacza autorka nie na podawanie wydarzeń ewangelicznych, ale na opowiadanie o rodzinie, która żyje na codzien Ewangelią. Opowiadanie to ma charakter ciągły i ukazuje poszczególnych członków tej rodziny

w różnych sytuacjach życiowych. Katechizacja zmierza do wyrobienia w dziecku postawy ofiarowania siebie Chrystusowi. Jest to przygotowanie do czynnego udziału w liturgii. W tym ujęciu pierwsza Komunia nie jest celem przygotowania, ale tylko jedną z wielu przyjętych w życiu Komunii św. Dużą rolę odgrywa w tej katechezie celebracja katechetyczna związana z poszczególnymi obrzędami Mszy św. Całą katechezę ma przenikać atmosfera radości, że wszyscy są razem i że Pan jest z nami.

Zdaniem Fr. Derkenne wierzący są niezastąpionym znakiem Boga dla dziecka. Nie na wiele przyda się podawanie wiadomości, jak należy żyć, jeśli dziecko nie znajdzie w swoim środowisku rodzinnym potwierdzenia tego, o czym słyszało na katechezie.

Nieco inne ujęcie odnajdujemy w podręcznikach wydanych przez Paryski Instytut Katechetyczny pod redakcją J. Audinet — O. Dubuisson i A. Pollert. Omówił je ks. J. Wilk (KUL).

W tych opracowaniach centralne miejsce zajmuje pojęcie znaku. Poprzez znaki dziecko spotyka się z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Zadaniem katechizacji jest uczulić dziecko, aby te znaki zauważyło, zrozumiało je i odpowiednio na nie reagowało. Takim znakiem jest m. in. rodzina, grupa parafialna, a przede wszystkim liturgia. Dlatego trzeba dziecko powoli wprowadzać w zrozumienie podstawowych gestów liturgicznych: powitania, modlitwy (*Oremus*), winy (*Confiteor*). W ujęciu wyżej wspomnianych autorów układ godziny katechetycznej ma specjalny charakter: najpierw następuje przedstawienie znaku, wyjaśnienie jego treści, potem przepowiadanie Słowa, a wreszcie dziecko ma okazać swą aktywność w modlitwie, rysunku, czynnie, miłości itp.

Także na naszym terenie, w pewnym związku z osiągnięciami zagranicznymi, ale równocześnie z uwzględnieniem polskiej specyfiki, dokonuje się prób ujęcia katechizmu w sposób bardziej odpowiadający potrzebom wierzących. Jedną z nich jest praca zespołu Księży Jezuitów pod kierunkiem ks. J. Charytańskiego, której opracowanie ma się ukazać w druku w niedługim czasie. Ten rodzinny dorobek omówił ks. T. Chrolik, jeden z członków zespołu redakcyjnego.

Opracowanie składa się z podręcznika dla katechety, omawiającego problemy teologiczne, katechetyczne i dydaktyczne, oraz z podręcznika dla dziecka, zatytułowanego „Bóg z nami” (4 części). Każda część przewidziana jest na rok katechizacji. Inicjacja eucharystyczna obejmuje okres 2 pierwszych lat (klasa I i II), 2 następne lata (klasy: III i IV) pogłębiają tę katechezę.

Omówione opracowanie jest próbą odejścia od starych ujęć katechizmowych. W założeniach autorzy oparli się na roku liturgicznym, podkreślając rolę Pisma św. i liturgii. Podkreśla się, że tajemnica zbawienia w świecie nieustannie się aktualizuje, że wiara posiada charakter dialogiczny. W tym dialogu Bóg pierwszy wchodzi z inicjatywą, a wiara człowieka jest odpowiedzią na wezwanie Boże.

Zbawienie dokonuje się w społeczności (znaczenie Kościoła), a nie indywidualnie, na płaszczyźnie „Bóg — ja”. Autorzy starają się wtajemniczać dzieci w rzeczywistość Bożą, a nie tylko je o niej informować. Moralność w omawianym ujęciu nie wynika z pozytywnego nakazu, ale z faktu chrztu, przez który człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa. Wydaje się, że w ten sposób przewyżczono tendencję do traktowania Eucharystii głównie jako obecności Mszy — jako ofiary, a komunii jako punktu docelowego pobożności, że jest to ujęcie organiczne, podkreślające jedność rodziny Bożej zgromadzonej wraz z Chrystusem przez sprawowanie liturgii.

Również w środowisku lubelskim trwają prace zmierzające do opracowania systemu katechezy inicjacyjnej. Przedstawił je ks. Fr. Bła chnicki. Planuje się wydanie 4- częściowego podręcznika, którego jedna część będzie przeznaczona dla katechety, druga — dla dziecka, trzecia — dla rodziców (potrzeba współpracy domu i katechety), czwartą stanowi zeszyt pracy dziecka. Równocześnie z przygotowaniem teoretycznymi trwają próby eksperymentalne. Nawiązując do tradycji katechumenatu, uroczystość pierwszokomunijną próbuje się podzielić na kilka etapów. Na początku roku szkolnego odbywa się poświęcenie dzieci Matce Bożej i wręczenie medalików. Następnie w okresie Wielkiego Postu urządza się nabożeństwo pokutne jako przygotowanie do spowiedzi. Bezpośrednio przygotowane do pełnego przeżycia Mszy św. obejmuje kilka tygodni. Przez 5 kolejnych niedziel wspólnota dorosłych chrześcijan przyjmuje nowych członków. Dzieci wraz z rodzicami gromadzą się na Mszy św., na której przez poszczególne niedziele uwypatnia się inną część: liturgię wejścia, Słowa, liturgię miłości, wielką modlitwę eucharystyczną, a w ostatnią niedzielę ma miejsce uczta eucharystyczna jako pełne przeżycie Mszy św. Dzięki temu — wydaje się — dzieci głębiej przeżywają wewnętrznie dzień swojej I komunii, gdyż dotychczas, wskutek przeładowania go różnymi ceremoniami, pamiętają często jedynie o tym, że w tym dniu otrzymały jakieś prezenty i że były ładnie ubrane...

Odnowienie przyrzeczeń Chrztu św. odbywa się albo przed uroczystością pierwszokomunijną, albo nawet w przeddzień. Bywa połączone z nabożeństwem Słowa Bożego oraz z poświęceniem i wręceniem książeczek do nabożeństwa. Sama uroczystość I Komunii św. jest zewnętrznie mniej okazała, ale przez to staje się w pełni przeżyta Mszą św.

Podsumowując sympozjum, ks. dr Bła chnicki zaznaczył, że sprawy poruszone podczas spotkania są w większości mało znane większej grupie, pozostają ponadto teorią, wymagającą sprawdzenia.

Uczestnicy sympozjum wysunęli wniosek pod adresem organizatorów, aby w przyszłości takie spotkania trwały przynajmniej dwa dni — wtedy obrady staną się owocniejsze. Na zakończenie w kościele akademickim została odprawiona Msza św. podczas której grupa dzieci lubelskich odbywała kolejny etap inicjacji eucharystycznej.

O. Z. Niemyjski (KUL) i ks. J. Śniegocki (ATK)

KRONIKA UCZELNI

W dniach 17 — 18 IV 1968 r. ks. prof. dr Eugeniusz Wyczawski, wiceprzewodniczący Sekcji Historyków Kościoła, ks. doc. dr Henryk Rybus i ks. mgr Andrzej Guryn wzięli udział w zjeździe profesorów i wykładowców historii Kościoła w Katowicach, w czasie którego ks. prof. Wyczawski wygłosił referat na temat zagadnień metodologicznych, postulując powołanie komitetu, który by koordynował wysiłki badawcze polskich historyków kościelnych.

W dniach 18 i 19 IV 1968 r. odbyło się spotkanie profesorów Wydziału Teologicznego ATK oraz wykładowców homiletyki z seminariów diecezjalnych i zakonnych. W czasie spotkania omawiano